„GŁOS NARODU“

[illegible] nie, o godz. [illegible] godz. 6-tej wiecz. [illegible] niedzielę i święta [illegible] raz na dzień [illegible]
PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za ćwierćrazowe 60 hal.
Na prowincyi miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie ko[illegible] [illegible] DOPŁACA [illegible] MIESIĘCZNIE [illegible]

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

„GŁOS NARODU“

[illegible]

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 10 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny [illegible] raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz [illegible] 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. [illegible] Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schiern, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cie, w Pa[illegible] i Londynie w Halvée de Rozynowski et Cie de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 478. Kraków czwartek dnia 1 listopada 1906 roku. ROK XIV.

Od Administracyi.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika. Prenumerata wynosi na miesiąc Listopad w miejscu 2 Kor. z odnieszeniem 2 Kor. 40 hal. na prowincyi 2 Kor 70 hal.

Nad grobami ofiar

Nadchodzą dni, w których żywi, zapomniawszy na chwilę o zabiegach i troskach codziennego życia, biegną myślą do umarłych, wskrzeszają w pamięci te drogie i bliskie postacie co już na zawsze odeszły w świat pozagrobowy. I jeśli owe dni poświęcone cieniom zmarłych mają zawsze dla nas niezwykły urok i budzą w sercach ludzkich najszlachetniejsze **uczucia, bo bezinteresowną i sięgającą aż po za wrota grobu miłość dla drogich** sercu **istot, to** tembardziej teraz w tym krwawym okresie przełomowych walk, jakie przechodzi nasz naród, **powinniśmy z szczególnem skupieniem oddać się rozpamiętywaniom i objąć myślą te rosnące wciąż szeregi mogił, które znaczą bieg historycznych wydarzeń na ziemi polskiej, jęczącej pod obuchem carskich rządów.**

Ciężkiemi ofiarami musimy okupywać nadzieję lepszej przyszłości! **Rzućmy okiem na ten nieskończony łańcuch mogił ofiarnych, którego początek sięga krwawych pól mandżurskich. Tam w tych zrównanych z ziemią grobach, gdzie tyle kości polskich gnije, zrodziła się siłą,** co wstrząsnęła cielskiem caratu i otworzyła dla jego ludów nowe widnokręgi. **Lecz odwieczne kajdany carskiej niewoli nie tak rychło prysną. Pochód do wolności usłany jest trupami ofiar, a ziemia polska wciąż ocieka krwią i zda się nie widać końca tym ofiarom!**

Przybywają wciąż nowe i nowe mogiły! Jedne usypane ręką dzikiego żołdaka rosyjskiego, który bez przerwy, co dnia co godzina **niemal morduje najniewinniejszych ludzi, strzela, zabija kobiety i dzieci — jedynie dla** samej rozkoszy mordowania! Inne — zbrodniczą **ręką Kainów, co na pociechę wrogom mordują własnych braci, co kraj własny, naród własny** wydali na pastwę krwawej anarchji!

I nad te mogiły za **kordonem, usypane zbrodniczą ręką kainową, powinna przedewszystkiem podążyć myśl polska. Niechaj te groby w dzień święta umarłych** przemówią tak **głośno aby cała Polska usłyszała niech otrzeźwią szalonych, obałamuconych fanatyków, niech wytrącą broń z ręki zbrodniarzy, i niechaj dla nasPolaków, z pod wszystkich trzech zaborów, będą wymowną przestrogą, do** jak **bolesnych i zgubnych dla całego narodu skutków** może doprowadzić obca ideałom chrześcijańskim propaganda nienawiści i walki klasowej.

———ooooooo———

Rok „konstytucji“ rosyjskiej.

„Konstytucja“ rosyjska może już święcić swą pierwszą rocznicę. W dniu wczorajszym upłynął właśnie rok cały od chwili ogłoszenia pamiętnego manifestu październikowego, który miał zburzyć dotychczasowe podwaliny ustroju państwowego Rosji tj. carskie samowładztwo i otworzyć przed nią nową, konstytucyjną erę...

I jakiż jest w istocie bilans tego pierwszego roku „konstytucyi“ rosyjskiej? Co przyniósł on ludom caratu, które miały uwolnić się wreszcie z pod tyranii despotycznych rządów? Żywo stoi nam w pamięci historya ostatnich wydarzeń w Rosyi, ów krwawy rok „konstytucyi“ rosyjskiej, który zapisał się w dziejach tylu ofiarami.

Już ogłoszenie manifestu konstytucyjnego w dniu 30 października 1905 roku nastąpiło w okolicznościach, które symbolicznie wskazywały, jakie koleje musi przechodzić konstytucja rosyjska, zanim stanie się rzeczywistością. Ukaz ten został ogłoszony pod naciskiem powszechnego strejku jeneralnego, podczas którego stanęły w państwie koleje, poczta, telegraf, był faktycznie wymuszony na biurokracyi która zaskoczona tym olbrzymim żywiołowym ruchem wbrew swym tradycyom, wbrew swym istotnym zamiarom i dążeniom, ogłosiła obietnice konstytucyjne Od samego początku jednak nie było w tym kroku rządu rosyjskiego ani szczerości, ani rzeczywistej chęci położenia kresu czynowniczej samowoli i bezprawiom — i właśnie pierwsze dni konstytucyi rosyjskiej zaznaczyły się całym szeregiem pogromów i rzezi, zorganizowanych w różnych miejscowościach państwa przez organa rządowe! Dość tu przypomnieć ohydną rzeź, jaką dopuściło się wojsko w Warszawie na Placu teatralnym, wśród spokojnego tłumu, obchodzącego uroczyście pierwsze „dni wolności.“

Tak rozpoczęta pod znakiem pogromów i rzezi, „konstytucja“ rosyjska znaczyła swój ślad krwią i gwałtami. Bunty marynarskie wybuchy rewolucyjne w armii powstanie zbrojne w Moskwie i niesłychane okrucieństwa, jakich dopuszczali się gwardziści carscy przy tłumieniu tego powstania nad winnymi i niewinnymi, nad kobietami i dziećmi dzikie orgje ekspedycyi karnych w kraju Nadbałtyckim, „zawojowanie Syberyi“ przez Rennenkampfa i Meller-Zakomelskiego, którzy setkami rozstrzeliwali bez sądu zakładników, zaprowadzenie prawie w całem państwie stanu wojennego i wydanie całej ludności na pastwę samowładnych i nieodpowiedzialnych rządów jenerał- gubernatorów. a w końcu ustanowienie sądów polowych — oto krwawe wytyczne punkty, pierwszego roku konstytucyi rosyjskiej!

Na tym krwawym tle terroru rządowego i rewolucyjnego zarysował się pierwszy parlament rosyjski, który po 73 dniach istnienia, straciwszy całą swą energię na bezpłodnej walce z rządem został rozpędzony. Byli członkowie Dumy, zapieczętowali swą działalność słynną odezwą wyborską, aby niebawem przekonać się, że jest ona niemożliwą do przeprowadzenia, że zbyt liczyli na uświadomienie mas ludowych, które niemal bez protestu przyjęły rozpędzenie swych przedstawicieli.

U steru władzy stanęło ministerjum „rozpędzenia Dumy“ ze Stołypinem na czele — za którego rządów „konstytucya rosyjska“ święci obecnie swą pierwszą rocznicę.

I jak się przedstawia teraz sytuacya w Rosyi w rok od chwili pamiętnego ukazu październikowego? Rząd terrorem stłumił wprawdzie wybuchy rewolucyjne, lecz nie uspokoił ogólnego wrzenia przeciwnie, bezmyślnem okrucieństwem, którego ostrze zwraca się przeciwko całemu społeczeństwo, szerzy ferment niezadowolenia Jednocześnie gabinet Stołypina rozpoczął akcyę reformistyczną, mającą na celu pozyskanie dla rządu ludności włościańskiej. Ostatnie ukazy o rozdziale gruntów apanażowych wśród małorolnych włościan. o zrównaniu w prawach obywatelskich ludności włościańskiej, świadczą, iż rząd obecny, chce tym sposobem zażegnać widmo groźnych buntów agrarnych i znaleść podporę w ludzie wiejskim. Te reformy jednak, jaczkolwiek doniosłe mają tę wadę, co i wszystkie akty rządu carskiego tj. są przedewszystkiem — spóźnione. W rok po ogłoszeniu konstytucyi, po zagwarantowaniu wszystkim obywatelom państwa czterech zasadniczych wolności, zniesienie średniowiecznych ograniczeń prawodawstwa włościańskiego nie może już nikogo zadowolnić. A jeśli się zwróci uwagę, że tym liberalnym reformom towarzyszy coraz głośniejsza orgja reakcji, że rewolucyjne zakusy czarnych secin dążących coraz śmielej do obalenia wydanego przed rokiem ukazu konstytucyjnego, spotykają się z całem pobłażaniem rządu, trudno uwierzyć w jego dobre chęci i łudzić się. iż rząd rosyjski pragnie istotnie zrealizować te wolnościowe zapowiedzi, które przed rokiem ogłosił.

Lecz jeśli rosyjski rząd biurokratyczny w tym okresie konstytucyjnym zdradził z całą jaskrawością swą złą wolę i oczywistą nieszczerość, dążąc jedynie ze zgubą państwa i swego narodu do uratowania za jaką bądź cenę przywilejów swej kasty to społeczeństwo rosyjskie, zarówno konstytucyjna opozycja, jak i skrajne żywioły rewolucyjne, dały świadectwo. iż nie dorosły do dziejowej chwili .

Z lekkomyślnym optymizmem wierzono w potęgę „rewolucyi“ rosyjskiej“, łudzono się co do znaczenia żywiołowych wybuchów rewolucyjnych, aby teraz, po roku przekonać się, że rząd biurokratyczny posiada jeszcze dość posłusznych bagnetów i armat, a masy nie są jeszcze na tyle uświadomione aby wrogie siły, rząd i rewolucya, mogły stanąć do ostatecznej walnej rozprawy — Konstytucyonaliści zbyt wierzyli rewolucyi, a rewolucya zbyt szybko rozmieniła swoje siły i przeistoczyła się w bezsilną anarchję socjalistyczno- rewolucyjną oto zasadnicze błędy niewyrobionego politycznie społeczeństwa rosyjskiego. którym należy w części przypisać fakt, że teraz w rocznicę ogłoszenia manifestu konstytucyjnego, Rosja jest dalszą urzeczywistnienia tych swobód, niż była przed rokiem!

Na zakończenie nasuwa się tu pytanie, co nam Polakom, przyniósł ten rok „konstytucyi“ rosyjskiej ? Bilans niewesoły !

Jedną, jedyną dodatnią pozycyą jest zdoby-

cie w Królestwie Polskiem prywatnego szkolnictwa polskiego! Pozatem „konstytucya“ rosyjska spadła w Król. Pol. całem brzemieniem barbarzyńskiego terroru rządowego pod którego opieką rozwinęła się właśnie niszcząca anarchja socjalistyczna i bandytyzm. Trzeba tu bowiem przypomnieć, że w kilka dni zaledwie po ogłoszeniu w roku 1905 ukazu październikowego bez żadnego literalnie powodu, w odpowiedzi jedynie na *pokojowe* manifestacye narodowe, dozwolone w każdem państwie konstytucyjnem, zaprowadzono w całem Królestwie Polskiem stan wojenny! Zamiast konstytucyi — naród polski pod zaborem rosyjskim otrzymał — nieodpowiedzialne rządy żołdackie' które dławią go do tej chwili, które obezwładniły społeczeństwo polskie i pod opieką których wyrosła właśnie do tak potwornych rozmiarów hołdująca międzynarodowym hasłom anarchia socyalistyczno-bandycka.

Takie „korzyści“ przyniósł dotychczas w Królestwie Polskiem ogłoszony przed rokiem manifest październikowy.

———0000000———

Referent dr. Löcker ma głos.

Wiedeń, 30 października.

(Mm.) Artykuł „Ostatnia Walka“, umieszczony w numerze 476 „Głosu Narodu“, sprawił **bardzo dodatnie wrażenie w Kole Polskiem. Nie tylko, że przemawia gorąco za rozszerzeniem autonomji**, która pozwoli nam zabezpieczyć **prawnie nasz byt narodowy**, ale i **dlatego, że tworzy dowód** zrozumienia przez opinję polityczną polską wysiłków, podjętych przez **Koło w Wiedniu** celem odparcia **zamachu na polskość** w formie **pierwotnego** projektu reformy wyborczej, przedstawionogo przez barona **Gautscha. Był to projekt** ohydny. Jednem pociągnięciem pióra baron Gautsch i hrabia Bylandt-Rheidt usiłowali zepchnąć reprezentację parlamentarną Polaków **na** stanowisko, liczebnie nie wiele silniejsze, niż reprezentacje **Słoweńców.**

Trzeba było niezmiernie wiele energii, **dużo** zabiegów, ciągłej walki, ażeby wreszcie po ośmiu miesiącach od chwili wniesienia projektu **barona** Gautscha naprawić ten ostatni podczas **obrad** komisyjnych o tyle, że chroni **Polaków od** katastrofy. **Będą** szkody, lecz te szkody uda się **naprawić**, jeżeli nie zabraknie nam energii, solidarności, rozwagi.

Ale jest jeden warunek!

Izba poselska, a potem Izba Panów muszą uchwalić wszystkie zmiany, które Polacy wprowadzili podczas obrad komisyjnych do projektu barona Gautscha, względnie księcia Hohenlohego. Koło Polskie wymaga, by w plenum Izby uchwalono łączenie gmin drobniejszych w większe grupy wyborcze, dalej, by zatwierdzono podział terytorjalny okręgów wyborczych, zwłaszcza w Galicji wschodniej, jeszcze dalej, by zagwarantowano stałość i bezpieczeństwo owego podziału z pomocą znanego zastrzeżenia, że w Izbie poselskiej podczas uchwalenia owych zmian **musi być więcej, niżeli połowa posłów galicyjskich.** Potem już inne klauzule. **Izba poselska, a potem Izba Panów muszą uchwalić je w formie, przyjętej przez komisję reformy wyborczej. Dbać o to — jest obowiązkiem w pierwszym rzędzie gabinetu, w drugim tych stronnictw, które wyciągną z reformy wyborczej kolosalne zyski** polityczne.

Baron Beck dowiódł w ciągu pięciu miesięcy urzędowania, **że jest zręcznym** pośrednikiem między stronnictwami. Owa zręczność płynie z dwóch źródeł: z wytrwałości i z rozwagi. Nie dowiódłby **prezes** gabinetu rozwagi, gdyby się **przestraszył obstrukcyjnych** gróźb posłów ruskich. **Jeżeli bowiem pod wpływem owych gróźb chciałby zmusić Koło Polskie do wyrzeczenia się postanowień, które w ordynacji wyborczej mają chronić obywateli polskich podczas aktu głosowania przed terroryzmem z strony Rusinów, albo do uchylenia klauzuli, zabezpieczającej podział terytorjalny** okręgów wyborczych, — **sprawiłby tylko to, że Koło Polskie chwyciłoby się najskrajniejszych środków walki, byle uratować ustępstwa,** pozyskane w komisji reformy wyborczej.

Mamy nadzieję, że nie przyjdzie do takiej ostateczności. **Prezydjum klubu ruskiego już ogłosiło, że na razie pozwoli na gładkie załatwienie reformy wyborczej. Od prezesa gabinetu zależy, by Rusini i nadal siedzieli cicho. Wystarczy, jeżeli prezes gabinetu,** baron Beck, **wytłomaczy** posłom ruskim, że ich **taktyka an typolska musi doprowadzić do obalenia** reformy wyborczej.

Nie zaszkodzi także, jeżeli to samo ostrzeżenie baron **Beck** szepnie **Młodoczechom. Ich** obecne prezydjum od **samego** początku **akcji** o reformę wyborczą pracuje cichaczem, nieznacznie, systematycznie **nad** osłabieniem uprawnionego wpływu polskiego. Jest to robota niebezpieczna! **Może** się ona podobać bratu prezesa ministrów **rosyjskich,** panu **Stołypinowi z „Nowego Wremieni“ i panu Gringmuthowi z „Moskowskich Wiedomosti“. Lecz Czechom** jako **narodowi** nie da korzyści pozytywnych. **Przeciwnie! Musi im zaszkodzić. Czesi** powinni pamiętać, że ich **byt** jest **zamkniętym** w **granicach Austrji. Do** poprawienia tego **bytu** pod **względem politycznym mogą się przy**czyniać stale nie **Rosjanie,** lecz Polacy **zaboru** austrjackiego. **Prosta roztropność** więc wskazuje Czechom nie solidaryzować się z **robotami** antypolskiemi pewnych **członków obecnego pre**zydjum klubu **młodoczeskiego.**

Koło Polskie po **poprawieniu krzywd,** jakie chciał wyrządzić projekt **barona Gautscha narodowi polskiemu w zaborze austrjackim, forsowało energicznie reformę wyborczą, łagodziło sprzeczności, dbało o to, by nie pomnażać kwasów, niechęci, animozyj. Takiej samej** taktyce będzie hołdowało również i w **Izbie po**selskiej podczas drugiego czytania **reformy** wyborczej. Pilnie **przecież** będzie śledziło **każdą** próbę zaszkodzenia polskim **interesom narodowo** politycznym i nie pozwoli na popsucie ordynacji wyborczej oraz podziału **okręgów** wyborczych narodu polskiego. **Każda próba** podobnego rodzaju i każdy zamach **spotkają się z twardym, nieugiętym oporem Koła Pol**skiego.

Komu tedy reforma wyborcza miła, niech głosuje za wnioskami referenta, posła ludowego-niemieckiego Löckera, niech głosuje za nimi bez zmiany!

———0000000———

Handel żywym towarem.

Obrzydły, hańbiący społeczeństwo handel **dziewczętami, prowadzony na wielką skalę,** wyłącznie prawie przez **żydów,** bynajmniej nie ustał ani nie osłabł, chociaż **już** od lat wielu przynajmniej się „mówi“ o **międzynarodowej,** państwowej ochronie nieszczęśliwych istot. padających ofiarą chciwości nigdy nienasysonego żyda.

Stwierdzono, że hyeny żydowskie, czyhające na cześć i ciało niedoświadczonych istot, grasują może najbardziej w naszym kraju, a przecie ani rząd dostatnio nad tem nie czuwa, ani społeczeństwo nie spółdziała w tej sprawie, aby handel żywym towarem, jeżeli nie całkiem wyrugować, to bodaj ograniczyć do możliwie najmniejszych rozmiarów.

Ponieważ handel ten obliczony jest nie na zbyt miejscowy czyli krajowy, lecz pracuje przedewszystkiem na daleki „wywóz“ przeto konieczne jest międzynarodowe porozumienie państw, ażeby bezsumiennych handlarzy można ująć w drodze, którą przez różne przebywają państwa, zanim z towarem swoim zawiną do odległych miast portowych.

Dlatego to zwoływano już trzy razy międzynar. kongresy w sprawie handlu dziewczętami. Pierwszy odbył się w Londynie, drugi w Frankfurcie nad Menem, a trzeci w Paryżu.

Wedle sprawozdania, które podaje „Kurjer polski“, na obecnym, w tym miesiącu odbytym kongresie uchwalili przedstawiciele 12 państw, które przysłały swych delegatów, ażeby w każdym państwie założono komitet centralny, któryby przy pomocy komitetów prowincjonalnych pracował nad wytępieniem handlu dziewczętami.

Komitety zaś centralne wszystkich państw mają pozostawać ze sobą w ciągłej styczności, i udzielać sobie wzajemnie wiadomości o ruchach handlarzy żywym towarem.

Komitety centralne i prowincjonalne państw nie mogłyby jednak skutecznie działać bez pomocy społeczeństwa, dlatego kongres uchwalił w dalszym ciągu następujące wnioski:

1). Przeciwdziałanie handlowi dziewczętami skuteczne może być dopiero wówczas, jeżeli we

---

A. P. Czechow.

Maska.

Przełożył z rosyjskiego *Gabryjel Wędrychowski.*

(Dokończenie).

Odsłoniwszy swe pijane oblicze i spojrzawszy po wszystkich zadowolniony z wywołanego efektu, rzucił się na krzesło i zaśmiał się radośnie. I rzeczywiście, wywołał nadzwyczajne wrażenie. Wszyscy inteligenci spojrzeli na siebie pomięszani i pobledli, niektórzy podrapali się po głowach. Juristrat Spirydonycz chrząknął, jak człowiek, który dopuścił się niechcący głupstwa.

W awanturniku rozpoznali wszyscy miejscowego milionera, fabrykanta, dziedzicznego obywatela honorowego Piatigorowa, znanego ze swoich skandali, z dobroczynności oraz, jak to pisano niejednokrotnie w lokalnym dzienni urzędowym, — z zamiłowania do oświaty. —

— Więc cóż ? pójdziecie, czy nie? — zapytał Piatigorow, po chwili milczenia. Inteligenci, w milczeniu, nie przemówiwszy ani słówka, wyszli na palcach z czytelni, a Piatigorow zamknął drzwi za nimi.

— Widziałeś przecie, że to Piatigorow! wołał chrapliwym półgłosem Jewostrat Spirydonycz, szarpiąc za ramię lokaja, który nosił tacę do czytelni. — Czemuś nie powiedział ?

— Nie rozkazano mi mówić!

—Nie rozkazano.... Jak ja cię gałganie, posadzę na miesiąc, to będziesz wiedział co to znaczy „nie rozkazano mi mówić“. Won!!... A wyście także sobie dobrzy moi panowie, — zwrócił się do inteligentów. — Bunt podnieśliście! Nie mogliście wynieść się z czytelni na dziesięć minut! Ano nawarzyliście sobie kaszy, to ją jedzcie. Aj, panowie, panowie... Nie lubię tego, jak mi Bóg miły!.....

Inteligenci chodzili po klubie posępni, pomieszani, poczuwając się do winy, szepcąc i jakby przeczuwając coś niedobrego... Żony i córki ich dowiedziawszy się, że Piatigorow „obrażony“ i gniewa się, straciły humor i poczęły rozchodzić się do domów. Tańce kończono.

O drugiej po północy wyszedł z czytelni Piatigorow, był pijany i zataczał się. Wszedłszy do sali siadł koło orkiestry i zdrzemnął się przy muzyce, potem opuścił smutnie głowę i zachrapał.

— Nie grajcie! — zakiwali na muzykantów gospodarze klubu Tssss!... Jegor Niłycz śpi.

— Czy nie pozwoli pan Jegorze Niłyczu, odprowadzić się do domu?.... zapytał Bielebuchin, nachylając się do ucha milionera.

Patigorow wydął wargi w ten sposób, jakby chciał zdmuchnąć natrętną muchę z twarzy.

— Czy nie pozwolisz pan odprowadzić się do domu ? — powtórzył Bielebuchin: — albo może powiedzieć, żeby powóz zajechał?

— Co? kogo? To ty....- czego chcesz?

— Odprowadzić do domu.... Czas do łóżeczka.

— Do domu... Chcę... Odprowadzić.

Bielebuchin rozpromienił się z ukontentowania i począł podnosić Piatigorowa. Na pomoc pospieszyli mu i inni inteligenci i uśmiechając się uprzejmie, podnieśli dziedzicznego honorowego obywatela poczem poprowadzili go z ostrożnością do powozu. — Zdurzyć w ten sposób całe towarzystwo potrafi tylko artysta, talent — mówił wesoło Żestiakow, podsadzając do powozu Piatigorowa. — Jestem kompletnie zdumiony, Jegorze Niłyczu! Dotąd śmieją się jeszcze.... Cha- cha My tu gorączkujemy się uganiamy się! Cha-cha! Wierzysz pan? nigdym się jeszcze w teatrze tak nie uśmiał.... Niezrównany komizm! Całe życie pamiętać będę ten niezapomniany wieczór!

Odprowadziwszy Piatigorowa, inteligenci rozweselili się i uspokoili

— Podał mi rękę na pożegnanie, — rzekł Żestiakow, mocno zadowolniony. — Znaczy to, że nic, że się nie gniewa...

— Daj Boże! — westchnął Jewstrat Spirydonycz. — Niegodziwiec, nikczemny człowiek, no ale — dobroczyńca!.... Nie można!...

KONIEC.

wszystkich państwach utworzone zostaną komitety „miejscowe“, walkę z handlem tym majcce na celu. Należy więc niezwłocznie przedsięwziąć odpowiednie kroki, w celu utworzenia komitetów takich przedewszystkiem w Budapeszcie, Warszawie, Atenach i New Yorku.

2) Komitetom miejscowym polecić należy go rąco, ażeby starały się organizację swą utrwalić przy pomocy wytężonej agitacji przez pozyskanie prasy i wykłady publiczne, co umożliwi wciągnięcie jaknajszerszych warstw społecznych do walki z handlem żywym towarem.

3) Komitety, zarówno już istniejące, jak i po wstać mające, powinny komunikować sobie wzajemnie wszelkie ciekawe szczegóły, sprawy dotyczące. A więc zarówno treść wyroków, skazujących handlarzy żywym towarem, jak i przebieg śledztwa, bez względu na to, czy wynikiem jego był wyrok skazujący, czy też uniewinniający. Dalej nazwiska handlarzy, rysopisy ich i fotografie oraz opis systemów przez nich praktykowanych. Wreszcie nazwiska ofiar, szczegóły pochodzenia ich, okoliczności, w jakich usidla ne zostały wreszcie dalsze losy ich.

4) Pożądaną jest również wymiana wzajemna protokółów posiedzeń, dalej komunikowanie so bie postanowień miejscowej władzy administracyjnej, utrudniającej werbowanie dziewcząt do domów rozpusty.

Pozatem program obrad kongresu paryskiego obejmował kwestje następujące: 1) Zakładanie komitetów miejscowych (połączonych z biurami informacyjnemi) w miastach pogranicznych i portowych. Wzajemna wymiana listy członków i protokółów z posiedzeń. 2) Roztoczenie nadzoru nad dworcami i portami we wszystkich krajach. 3) Ułożenie specjalnego klucza telegraficznego dla porozumienia się wzajemnego poszczególnych komitetów miejscowych. 4) Zakaz wydawania małoletnim listów „poste restante“. 5) Roztoczenie nadzoru nad agenturami tearalnemi, kapelami damskiemi, teatrzykami i t. p.

Kongres stwierdził dalej, że dotychczas tylko w jednem państwie niemieckiem utworzono taki komitet centralny. Z tego powodu kongres wyraża życzenie, aby w innych państwach zabrano się do tej tak ważnej pracy, zwłaszcza, że handel dziewczętami rozwielmożnia się coraz bardziej, dzięki temu, że z jednej strony starannie się kryją, a z drugiej nikt ze społeczeństwa szczerzej nie zajmuje się tą sprawą.

Przypominając ją tedy z okazji kongresu, zwracamy uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na powyżej podane jego uchwały i wskazówki. Przedewszystkiem zaś wzywamy rząd centralny jak i krajowy, aby zapoczątkowały działanie przez powołanie do życia komitetu państwowego centralnego i komitetu krajowego, któreby należało z funduszów publicznych zaopatrzeć w potrzebne do działania środki.

Będzie to wydatek kulturalny i humanitarny, równie potrzebny jak zwalczanie gruźlicy i chorób epidemicznych, bo handel żywym towarem, oprócz zgnilizny moralnej, pociąga za sobą również najrozmaitsze, i to zaraźliwe choroby.

Nie wątpimy też, że skoro takie komitety rząd potworzy, znajdą się wszędzie zacni ludzie, kórzy im pospieszą z pomocą. Rzecz to dla nas ważna i nagląca, bo nie ulega wątpliwości, że z mnóstwa dziewcząt wyjeżdżających od nas bądź do Ameryki, bądź na Saksy, znaczny procent wpada w szpony żydowskich przedsiębiorców, handlujących ich czcią, zdrowiem i życiem.

W Krakowie, gdzie na dworcu w czasie sezo nowych wycieczek naszego ludu za granicę, widzimy setki młodych dziewcząt, komitet miejscowy dla tępienia handlu żywym towarem znalazłby z pewnością piękne pole do działania.

———0000000———

Nowe zdobycze miasta.

Kraków stanął w przededniu nowego okresu swego rozwoju. Zakupno gruntów fortyfikacyjnych i zniesienie rewersów demolicyjnych, umożliwi nareszcie naszemu miastu rozszerzenia obszaru, budowę domów wygodnie położonych a budowanych mniejszym nakładem kapitału, a wreszcie utworzenie nowych publicznych przechadzek i ogrodów, które zdrowotność Krakowa podniosą i ulepszą. Gmina nabywa grunta wojskowe okalające Kraków od brzegu Wisły w Półwsiu - Zwierzynieckiem, aż do wylotu ulicy Długiej, — ogólnego obszaru 100 morgów 286 sążni, czyli 160. 280· kwadratowych metrów, za cenę miliona koron. Drugie tyle wyniosą koszta dodatkowe, jak budowa nowej pływalni, wynagrodzenie za parkan w ulicy Krupniczej, regulacya Błoni, zakupno grutów prywatnych dla zaokrąglenia posiadłości miejskich, — uporządkowanie terenów itp. ogółem, według obliczenia prezydenta, trzeba będzie zaciągnąć pożyczkę w kwocie 2,100000 koron, dla przeprowadzenia całej operacyi.

Wydatek to znaczny, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa bardzo owocny. Zresztą rozprzedaż nowych grutów w drodze parcelacyi, przyniesie niezawodnie więcej, niżeli wyniosą wydatki miasta. Jako nadwyżka, pozostaną miastu nowe ogrody i place i możność dalszego swobodnego rozrostu. Grunta bowiem pofortyfikacyjne, krępowały Kraków żelaznem ogniwem, i tamowały wszelkie rozszerzenie się miasta. To też od wielu już lat walczy gmina o zniesienie tych sztucznych zapor. Te pseudo-fortyfikacye nie miały już oddawna żadnego strategicznego znaczenia, i były zabytkiem odległych czasów, kiedy używano dalekonośnych dział dynamitu i innych podobnych wynalazków z dziedziny wojennej. —Mimo to wojskowość niechętnie się odnosiła do usiłowań gminy, a za niefortunnych rządów jenerała Krigshammera, sprawa nie posunęła się naprzód ani o krok, przeciwnie, gmina natrafiła w Wiedniu na takie trudności,że zwątpiono w możność uzyskania czegokolwiek. Do piero po upadku Kriegshammera, stosunki w ministerstwie znacznie się poprawiły, i dzięki usilnym staraniom dra Leo, tudzież życzliwości obecnego ministra skarbu, sprawa przybrała obrót pomyślny.

Właściwie, — grunta te powinnoby miasto uzyskać bezpłatnie, skoro jednak ta zasada nie dała się utrzymać, dobrze się stało, że niewielkim stosunkowo kosztem padnie mur chiński. który więził Kraków jak niegdyś smok wawelski.

Jak zostaną zużytkowane nowo nabyte grunta nad tem będzie musiała rada zastanowić się gruntownie i sumiennie. Niewątpliwie, część zostanie sprztdana osobom prywatnym pod budowę nowych domów. Otóż już teraz, z góry zastrzedz się należy, aby nawet najmniejsza część własności miejskiej nie poszła na pastwę jakiejkolwiek, a zwłaszcza żydowskich spekulacji. U nas, to niebezpeczeństwo zawsze grozi, i dla tego już dziś zwracamy nań uwagę...

Obok wykupna gruntów fortyfikacyjnych zniesienie rewersów demolicyjnych stanowi wielką zdobycz dla Krakowa. Te rewersy wzbraniały wzniesienia domów piętrowych w gminach przylegających do Krakowa. W ten sposób ruch budowlany był ograniczony do ciasnych stosunkowo rozmiarów. Obecnie krępujący ten zakaz odpada, ruch budowlany powinien się ożywić, a zarazem możemy pozyskać dużo zdrowych i tanich mieszkań.

Wszystko to razem, otwiera rzeczywiście przed Krakowem nowe, szerokie horyzonty...

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny. We czwartek dnia 1 listopada Wszystkich Świętych, Julianny; w piątek 2 listop. Dzień Zaduszny, Wikoryna; w sobotę 3 listop. Huberta biskupa i Sylwii wdowy.**

—**Kalendarzyk astronomiczny. We czwartek 1 listopada wschód słońca o godz. 6 min. 31; zachód o godz. 4min. 18; długość dnia godz. 9 min. 47. — W piątek 2 listop. wschód słońca o godz. 6 min. 32; zachód o godz. 4 min. 16; długość dnia godz. 9 min. 44.**

— **Kalendarz świąteczny.** We czwartek, d. 1-go listopada: Wszystkich Świętych.

— **Teatr miejski:** Po południu »Młynarz i jego córka«, wieczorem »Zimowa powieść«.

— **Teatr ludowy:** Po południu »Tamten«, wieczorem „Dziady“.

— **Sala starego teatru.** Po południu: koncert muzyki wojskowej.

— **Pałac Spiski.** Wystawa plastyczna.

— **Następny numer „Głosu Narodu“** z powodu przypadającej jutro uroczystości WW. Świętych, wyjdzie w piątek o zwykłej porze.

— **Nabożeństwo.** W piątek, jako w Dzień Zaduszny, o godz. 10-ej rano odbędzie się procesja z kościoła św. Mikołaja na cmentarz, gdzie odprawi się wotywa żałobna z kazaniem. W kościele OO. Reformatów rozpoczyna się nabożeństwo o g. wpół do 6 ej rano ze śpiewaniem wigilji: o g. wpół do 7-ej msza św. uroczysta, poczem kazanie i odczytanie „Wypominków“, wreszcie procesja i kondukt. Ostatnia msza św. o godz, 10-ej. W kościele N. P. Marji przez całą oktawę dnia Zadusznego po południu o godz. 4-ej litanja za dusze zmarłych, z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W kościele św. Barbary o godz. 8-ej rano na, bożeństwo żałobne z kazaniem. W sobotę w katedrze na Zamku, po wotywie uroczysta odśpiewanie „Salve Regina“ w grobach królewskich.

— **Wspólna adoracja męzka** Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 4 listopada po poł. od godz. 3—4-tej po poł.

— **Ruch przedwyborczy do Sejmu.** Wczoraj odbyło się zebranie obywatelskie ogólne w sali Rady powiatowej, pod przewodnictwem r. dw. prof. Fryderyka Zolla, oraz zebranie gro na właścicieli realności, w sprawie nadchodzącego wyboru do sejmu. Na obu zebraniach przyjęto kandydaturę dra Walentego Staniszewskiego.

Tow. strzeleckie odbędzie jutro poufne zebranie w sprawie kandydatury swego prezesa dra W. Staniszewskiego.

— **Z teatru miejskiego.** We czwartek, w dzień Wszystkich Świętych scena miejska czyn na będzie dwa razy. O godz. 3 po poł. odegranym zostanie „Młynarz i jego córka“, zaduszkowe widowisko Raupacha, zawsze z zajęciem słuchany, o czem świadczy przyspieszony pokup biletów w kasie p. Grigara. Wieczorem o godz. 7 — „Zimowa powieść“ Szekspira po raz trzeci, drugie przedstawienie „powieści“ wypełniło teatr do ostatniego miejsca. W piątek, w dzień zaduszek — wznowienie „Dziadów“ Mickiewicza w inscenizacji i w dekoracjach Stan. Wyspiańskiego. — Próby z „Wiśniowego sadu“ Czechowa dobiegają końca..

— **Zapisy ś. p. Włodzimierza Spasowicza.** Jak podaje „Słowo“, w niedzielę otwarto w Warszawie testament śp. Spasowicza. Zapisy zmarłego na cele publiczne rozkładają się następująco:

sto tysięcy rubli na rzecz Akademji Umiejętności w Krakowie,

dziesięć tysięcy rb. na Fundusz wsparć dla wychowańców wyższych zakładów naukowych w Petersburgu przy rzymsko-katolickiem Towarzystwie Dobroczynności przy kościele św. Katarzyny,

pięć tysięcy rb. na kasę imienia Mianowskiego,

ipięć tysięcy rb. do dyspozycji Rady obrończej petersburskiego okręgu sądowego (której Spasowicz był przez lat wiele członkiem i prezesem).

Ogółemzatem wynoszą zapisy 120.000 rb.

Przeciw gruźlicy. W sobotę ukonstytuowała się podkomisja, wybrana z łona Komisji Sanitarnej miejskiej, celem zastanowienia się ze stanowiska praktycznego nad planem działania przeciw szerzeniu się gruźlicy w mieście Krakowie. Przewodniczącym tej podkomisji, w której skład obok lekarzy-radców miejskich wchodzą wszyscy lekarze miejscy, wybrano jednomyślnie prof. Domańskiego. Ze względu na znaczną liczbę i różnorodność kwestji, które na tle miejscowych stosunków opracować należy dla przedstawienia odpowiednich wniosków, postanowiono na wniosek prof. Nowaka rozdzielić materyał na kilka referatów, które powierzono członkom podkomisji do opracowania. Na onegdajszem posiedzeniu przeprowadzono dyskusję ogólną, której przewodnią myślą był fakt, że gruźlica jest chorobą zaraźliwą, a zwalczenie jej musi być analogicznem do zwalczania innych chorób zaraźliwych. Biorąc to zapatrywanie za podstawę akcyi, względnie za punkt wyjścia dla wniosków, jako derektywy dla przyszłych zarządzeń Magistratu, uchwalono w pierwszym rzędzie podać sposoby jak najwydatniejszego pouczenia szerokich warstw społeczeństwa o istocie gruźlicy i drogach, któremi ona się szerzy. Następnie poruszono sprawę szerze-

nia się gruźlicy drogą pokarmów a w szczególności mleka i mięsa, (ref. prof. Jul. Nowak); sprawę izolowania chorych, ewidencji przypadków gruźlicy i obowiązku donoszenia o nich władzy, wreszcie sprawę dokonywania desinfekcji w przypadkach gruźlicy. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa budowy sanatorjów dla gruźliczych a łącznie z nią sprawa gruntu w Czasławiu, ofiarowanego Krakowowi przez prof. Bujwida pod budowę sanatorjum. Następne posiedzenie w przedmiocie gruźlicy odbędzie się, gdy referenci opracują powyższe tematy.

— **Komisja sanitarna odbyła** wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem przyjęto bez zmian przedłożoną przez podkomitet instrukcję dla fizyka miejskiego. Uchwalono również pierwszą część instrukcji dla lekarzy miejskich mimo opozycji ze strony drów Zopotha i Wilkosza i p. Konińskiego, weterynarza miejskiego. Najbliższe posiedzenie komisji ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

— **Z zakładu im. Żurowskiej** zwracają się do litościwych serc pp. Nauczycielek, czy nie zechciałyby zgłosić się tam i objąć w godzinach popołudniowych prowadzenie klasy II

— *Ze Stowarzyszenia nauczycielek.* W d. 23 bm. odbyło się posiedzenie wydziału Stow. w domu własnym (przy ul. Karmelickiej 36 I p.). Komisya, złożona z członków wydziału, przedłożyła terno kandydatek na ogłoszoną w dziennikach posadę kierowniczki „Biura umieszczeń“. Wybór padł na p. Jadwigę Chwalibóg, nauczycielkę prywatną. Kandydatki, które również o tę posadę kompetowały, zechcą się zgłosić po odbiór swych podań i dokumentów do sekretarki Stowarzyszenia nauczycielek codziennie między godz. 3 a 6 popołudniu. Biuro umieszczeń zostaje tymczasowo, aż do objęcia przez p. Chwalibóg, pod kierownictwem członka wydziału p. Stanisławy Heumann, na której ręce należy przesyłać wszelkie korespondencye, dotyczące zgłoszeń o nauczycielki prywatne i bony.

— **Dyrekcja wyższej szkoły handlowej** w Krakowie otwiera w razie dostatecznej ilości uczestników z dniem 8 listopada wieczorny półroczny kurs handlowy dla Pań i Panów. Nauka obejmuje: buchalteryę 4 godz. tygod. rachunki kupieckie 2 godz. tyg., naukę o handlu i wekslach 1 god. tyg., korespondencję handlową 1 godz. tygd. Nauka odbywa się 4 razy w tygodniu od 6 do 8 wieczorem. Opłata za cały kurs wynosi 60 Koron płatnych z góry przy wpisie. Przyjętym może być każdy kto ukończył 17 rok życia i wykaże się dostatecznem przedwstępnem wykształceniem. Wpisy trwają od 1. listopada do 5. listopada b. r. rano od godz. 9 do 11 w Kancelarji dyrekcji.

— **Z Tow. Bratniej pomocy kelnerów.** Doroczne nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Towarzystwa odbędzie się w środę d. 7. listopada o g. 10-ej rano w kościele OO. Reformatów.

— **Młodzież narodowo-demokratyczna a „Naprzód.“** Socyalnodemokratyczny organ wyśmiewa w poniedziałkowem nrz. usiłowania narodowej młodzieży akademickiej w celu utworzenia organizacji narodowej wśród uczącej się młodzieży. Wierzymy, że „Naprzodowi“ niemiłe są wszelkie objawy budzącego się narodowego uczucia wśród akademików. Dotychczas uważał on całą młodzież za swoją przyboczną gwardyę, stojącą ślepo na usługach żydowskiej międzynarodówki, a gotową do wszelkich manifestacyi i agitacyi, na hasła wydane z łono partji. Za prędko jednakże socjalno demokracja dowiodła, że hasła patryotyczne są dla niej tylko pokrywką obłudy — i wabikiem dla łatwowiernych. W rzeczywistości zaś socjaliści nie zawahali się w Królestwie i nie wahają się u nas działać na szkodę sprawy narodowej, byle »szedł interes partji.« To otrzeźwiło tę część młodzieży, w której serci tkwi głęboka miłość ojczystej sprawy. Nie wszyscy może jeszcze spostrzegli się dokąd ich zaprowadzić chciano pod czerwoną szmatą, wyśmiewając równocześnie lubnawet rzucając dód nogi narodowe godło orła białego.

Część jednak już ma odwagę iść przeciw prądowi socyalistycznemu, który niedawno zawichrzył w umysłach i sercach większości młodzieży akademickiej.“ Ci co „odważniejsi“ tworzą odrębne organizacye narodowe, i za-pewne nie dadzą się ustraszyć potwarczemi napaściami „Naprzodu“ u którego każdy, nie należący do jego obozu, jest analfabetą politycznym, abstynentem od rozumu itd.!

Obelgi, to nie argumenta. „Naprzód“ bynajmniej nie dzierży monopolu „mądrości politycznej i rozumu.“ Przyznamy mu jednakże wyłączny monopol na „abstynencyę od uczciwości i prawdy“ — na korsarstwo dziennikarskie.

„Zjednoczenie“ narodowej młodzieży zapewne bez oglądania się na te napaści, pójdzie drogą, którą sobie wytknęło, a choćby na razie liczyło rzeczywiście tylko 30 członków, nie wątpimy, że już w niedalekiej przyszłości wszystką młodzież zgromadzi się pod narodowym sztandarem

— **Związek urzędników kolejowych** w Krakowie zaprasza wszystkich kolegów na zebranie, które się odbędzie w piątek d. **2** go listopada o godz. **7**-ej wieczorem w sali tow. Eleuterji (Rynek gł. l. 17) Na porządku dziennym jest sprawa zapomogi państwowej i sprawa towarzystwa spożywczego. Ponieważ uchwały zebrania będą równocześnie instrukcją dla delegatów związku, udających się w dniu 4-ym listopada na wiec kolejowy do Lwowa, dlatego zarząd związku prosi o przybycie wszystkich kolegów, bez względu na przynależność do Związku.

Opieka miejska nad ubogimi. W dniu 30 bm. odbyło się w biurach 4 wydziału Magistratu pod przewodnictwem prezesów XXII zwyczaj-) ne posiedzenie sześciu gron opiekuńczych dla ubogich miasta Krakowa na którem uchwalono i rozdzielono tytułem wsparć stałych i taryfowych między 229 ubogich ogólną sumę 2105 koron i 80 centnarów węgla.

— **Kradzież z włamaniem.** Profesor dr. Wł. Heinrich, zamieszkały na parterze domu pod l. **3** przy ul. Retoryka, doniósł wczoraj wieczorem, że z mieszkania zamkniętego pomiędzy godzinami 3. po południu a 8. wieczorem skradziono mu całą jego garderobę męską, wartości kilkuset koron.

—*Składki.* W administracyi naszego Dziennika złożył p. Adam Wilusz zamiast na trumnę ś. p. Marji Tomankowej, żony pocztmistrza z Rajczy 10 k. na szpital OO. Bonifratrów w Krakowie

Na zakład p. Żurowskiej: Ks. Szczepan Gibel proboszcz z Ryglic 4 Kr.

Dla 86 letniej staruszki: M. S. 2 Kr.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 1 listopada o godz. 3 po poł. „Młynarz ijego córka“ — dramat ludowy w 5 aktach Edm. Raupacha — (ceny do połowy zniżone). Wiecz. o godz. 7: „Zimowa powieść“ — dramat w 5 akt. W. Szekspira.

W piątek 2 listopada: „Dziady“ — sceny dramatyczne w 7 obrazach **A. Mickiewicza.**

W sobotę 3 listopada: „Sad wiśniowy“ w 4 akt. A. Czechowa — (nowość).

W niedzielę 4 bm. o godz. 3 po poł.: „Ożenić się nie mogę“ — komedja w 3 akt. Al. hr. Fredry. — „Zrzędność i przekora“ — komedja w 1 akcie wierszem Al. hr. Fredry — (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wiecz.: „Odwieczna baśń“ — poemat dram. w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek dn. 1 listopada o godz. 3 po poł. „Tamten“ Maskoffa.

We czwartek dnia 1 listop. o godz. 7½ wiecz „Dziady“.

W sobotę dn. 3 listop. „Szukajcie dziecka!“

Kronika lwowska (kor. wł) Jak już podawaliśmy, śledztwo policyjne w sprawie znanego oszustwa w Banku krajowym zostało już ukończone. Ogółem więc aresztowani są: Leon Fuks, Rutkowski, były woźny banku, Borowiecki drugi woźny, Chomiak lakiernik. Dzbański i Henryk Meisner. Odstawiono ich do więzienia śledczego w sądzie krajowym, a śledztwo sądowe objął sędzia śledczy p. Smolikowski.

Co do samej sprawy oszustwa, to wobec wyparcia się winy ze strony wszystkich podejrzanych, a braku doraźnych dowodów ich winy, nie można mówić o wyjaśnieniu sensacyjnego oszustwa. Nie przykładając zbytniej wagi do opowiadań jednego z przyjaciół Fuka, p. Kazimierza Wójcickiego, którego w tej sprawie wypytywał pewien reporter o szczegóły, warto jednak niektóre ustępy rozmowy z nim powtórzyć. Wójcicki przyznał, że on i jego brat są zwolennikami i przyjaciółmi Fuka, którego uważają za zbytniego może ekscentryka, ale za uczciwego i czystego. Fuk „działalnością“ swoją — twierdzi Wójcicki — naraził sobie bardzo wiele jednostek i niemiał na ogół sympatyi. Niejednokrotnie też odgrażano mu się w rozmaity sposób i kto wie — mówi Wójcicki — czy anonimowe doniesienie, oskarżające jego zwolenników o popełnienie oszustwa na szkodę Banku krajowego, nie jest wynikiem tych animozyj. Stowarzyszenie „Młodzież polska“, jak zapewniał p. Wójcicki, utrzymywało się z wkładek opłacanych przez członków, wydatki towarzystwa były bardzo małe, to też wkładki te, razem z wkładkami, które na cel towarzystwa zbierał Fuk i inni członkowie, wystarczały na ich pokrycie. Co do zakupna rewolwerów, znalezionych w lokalu towarzystwa, to — jak oświadczył p. Wójcicki były to rzeczy tanie, zapłacone również z wkładek.

Fakt ten jest stwierdzonym z innej strony, że Fuk zbierał wkładki na cele towarzystwa, a nie brakło osób, które dawały mu nawet znaczniejsze kwoty. Co do osoby Meisnera, owego młodego handlowca, który podejrzany jest o to, iż podjął w Banku 20.000 koron, oświadczył Wójcicki, że miał on opinję dość ograniczonego i chociaż żyd nie miał sprytu.

Policya lwowska uwięziła wczoraj niejakiego Romana Słomczyńskiego, pochodzącego z Warszawy liczącego lat 22. Mieszkał on w domu p. Dobosiewicza i podobno wyprawiał tam awantury co skłoniło gospodarza do wezwania interwencyi policyi. Słomczyński nie miał przy sobie paszportu ani dokładnych dokumentów. Przy rewizyi znaleziono u niego różne broszury rewolucyjnej treści, które skonfiskowano.

—*Morderstwa z przed 25 lat.* Pisma lwowskie donoszą: Swego czasu głośnem było we Lwowie morderstwo, którego dokonano na rodzinie Kordeksów, przy ul. Chorążczyzny 19. Przed laty w miejscu, gdzie stoi kamienica, w której się mieści dyrekcja domen i lasów, znajdował się mały dom parterowy, w którym mieścił się szynk Kordeksów. Owóż pewnej nocy niewyśledzony dotychczas złoczyńca wymordował całą rodzinę Kordeksów, zrabował gotówkę znajdującą się w szynku i mieszkaniu wymordowanej rodziny. Wszelkie dochodzenia policji spełzły na niczem, zbrodniarz zniknął bez śladu.

Wkrótce potem zaalarmował cały Lwów pożar na Janowskiem w magazynach siana niejakiego Rosnera. Mianowicie spalił się jeden ze stogów siana, w którym w płomieniach zginęło kilkanaście osób, szukających w sianie ochrony przed zimnem. Pożar wybuchł w chwili, gdy ci bezdomni ukryci byli w stercie siana, z taką gwałtownością, iż zaledwie kilku osobom udało się uciec. Reszta znalazła straszną śmierć w płomieniach. Po pożarze znaleziono w zgliszczach zwęglone kości kilkunastu osób. Wdrożone wówczas dochodzenia nic nie wykryły, tak, że myślano, iż pożar powstał wskutek tego, że ktoryś z bezdomnych zapalał w legowisku papierosa.

Tymczasem, dziś po upływie ćwierćwieku okazało się, że ogień ten wznieciła ręka zbrodniarza i że tak tego pożaru jak i morderstwa na rodzinie Korkesów dopuściła się jedna i ta sama ręka. Oto do tutejszego sądu karnego nadeszło z Wilna doniesienie, że przybywający tam w więzieniu aresztant Karol Windisch, wielokrotnie karany za rozmaite przestępstwa, będąc ciężko chorym, przyznał się przed księdzem na spowiedzi, a następnie za jego namową przed tamtejszym zarządcą więzienia, że on to popełnił we Lwowie te straszne zbrodnie. W chwili, gdy to doniesienie nadeszło z Wilna, Windisch już wyzdrowiał i już odsiadywał karę 8 mies. więzienia, na którą został skazany. Wobec tego wydobyło dawne akty i wdrożono przeciwko niemu dochodzenia o zbrodnię z przed 25 laty. Dziś Windisch liczy 43 lat. Pierwsze morderstwo popełnił jako 17-letni chłopak.

Karola Windischa, który przyznał się w Wilnie do obu zbrodni, sprowadzono już do Lwowa iosadzono w więzieniu sądu karnego przy ul.

Batorego. Śledztwo prowadzi sędzia Smólikowsk.

— **Tarnów,** 29. październ. (Ze spraw miejskich.—Pojedynek.—Ze stowarzyszeń).

Posiedzenie Rady miejskiej w d. 25 b. m. należało do bardzo burzliwych, ponieważ pięciu wykluczonych, a obecnie już znowu powołanych do Rady członków tejże, kwestjonowało ważność wszelkich w międzyczasie zapadłych uchwał i dokonanych wyborów. Walka słowna, prowadzona częścią na jawnem, częścią na tajnem posiedzeniu, mogła łatwo doprowadzić do walki orężnej. gdyż krewki a odważny Rappaport czując się obrażonym przez asesora p. Zgórskiego, posłał temuż sekundantów, ci przecież zakończyli sprawę ugodowo

Druga afera między rotmistrzem 2 go pułku ułanów p. S. a obywatelem jednej z okolicznych wsi Tarnowa p. C., która wedle wersyj krążących po mieście miała początek w restauracji hotelu Bristol, będzie miała epilog w spotkaniu się tychże panów z bronią w ręku.

Odczyty z okazji rocznicy kościuszkowskiej w stowarzyszeniu „Praca“ na temat „Bohater i patryota z pod Racławic“, w stowarzyszeniu „Ojczyzna“ na temat „O Kościuszce“ wypadły bardzo dobrze i przysłuchiwała się im stosunkowo znacznie większa liczba publiczności, jak na wieczorku w „Sokole“, gdzie sala świeciła pustkami. Na wieczorku w Sokole oprócz zwykłego programu odegrano także jednoaktówkę Staszczyka „Kościuszko w Petersburgu“.

T. S. L. urządziło we wsi Olszynach odczyt na temat popularny i przystępny dla ludu wiejskiego: „o sadownictwie jako źródle dochodu.“ Odczyt ten wygłosił profesor szkoły ogrodniczej p. Kurowski.

„Eleuterja“ w d. 28 b. m. urządziła wieczorek, na którym p. Smigielska zagaiła pogadankę na temat „Jak żona walczy z alkoholem“.

— **Z Nowego Sącza piszą do nas:** W połowie bieżącego miesiąca otwarto w mieście naszem ochronkę dla dziatwy pod wezwaniem św. Rodziny. Ochronka przedstawia się dość okazale z obszernym podworcem i ogrodem, położona o kilkanaście minut drogi od centrum miasta. Fundatorką jest p. Adela Marczewska, znana z filantropijności w całej okolicy, która nie szczędziła grosza, by ta nowa Ochronka odpowiadała w zupełności swemu celowi. Poświęcenia ochronki, oraz przynależnej do niej kapliczki, dokonał ks. infułat Góralik, w uroczystości zaś wzięli udział niemal wszyscy okoliczni mieszkańcy, bardzo wiele inteligencji z miasta, wśród nich księżna Sapieżyna i hr. Helena Stadnicka. Ochronka oddana została pod opiekę SS. Felicjanek, na których ręce przysłał ks. biskup Wałęga drogą telegraficzną błogosławieństwo, oraz życzenia pomyślnego rozwoju ochronki.

— **Mianowania w armii.** Z Wiednia telefonują: „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza: Cesarz zamianował arcyksięcia Leopolda Salwatora zbrojmistrzem, a arcyksięcia Karola Franciszka Józefa nadporucznikiem.— W piśmie odręcznem do hr. Becka mianuje go cesarz kapitanem gwardji łuczników, zaś Latschera ministrem obrony krajowej.

Dalej ogłasza Dziennik rozp. wojsk. między innemi: Cesarz zamianował feldmarszałka porucznika Karola hr. Auersperga jenerałem kawalerji, a ministra honwedów Jekelfalussy'ego zbrojmistrzem.—W stan spoczynku został na własną prośbę przeniesiony pułkownik z 6 p. p. Gałuszka, przyczem otrzymał krzyż zasługi wojskowej. Podpułkownik Alfred Poźniak z 100 p. p. został na własną prośbę superarbitrowany i jako niezdolny do służby czynnej przeniesiony w stan spoczynku z przydzieleniem do służby lokalnej i z zastrzeżeniem użycia go w razie mobilizacyi oraz z wyrażeniem mu najwyższego uznania. W stan spoczynku został przeniesiony major Alfred Mierka Morwa Lieszko szef stabu jenralnego komendy fortecznej w Krakowie i w jego miejsce szefem stabu tego mianowany major Franciszek Portenschlag-Ledermayer. Z d. 1 listopada b. r. przydzieleni zostają do sztabu jeneralnego nadporucznicy Józef Sopotnicki 100 p. p. i Włodzimierz hr. Tyszkiewicz z 11 p. ułanów.

Z KRÓLESTWA.

— *Aresztowanie komitetu „Zmowy robotniczej.“* Gazety żydowskie donoszą, że w piątek o godzinie 6-ej wieczorem, zaaresztowano przy ulicy Krochmalnej pod nr. 11, komitet organizacyjny partyi „Zmowa robotnicza.“ Szczegóły aresztowania „Weg“ podaje w następujący sposób: Jeszcze we czwartek wieczór, gdy się tam zebrali członkowie organizacyi, przyszedł młodzieniec z zapytaniem, czy tu jest komitet „Zmowy.“ Obecni podejrzewając, że to agent policyjny, wyszli z nim na ulicę, gdzie powstał popłoch i zbiegowwisko. Z tłumu wyszło kilka osób, twierdząc, że znają młodzieńca, który nie jest agentem wobec czego uwolniono go. Nazajutrz gdy w tem samem mieszkaniu było zebranych 10 osób wśród nich mężatka, dwie panny i student, przybyła policja z wojskiem i zrewidowała wszystkich zatrzymując w bramie wchodzących i wychodzących.

Część poicji z agentem, który był poprzednie go dnia,weszła do mieszkania,gdzie zasteano zebraenych członków oraz znaleziono wiele dokumentów i stempli. Wśród dokumentów były podobno wykazy ile pieniędzy i u kogo zebrano.

Aresztowanych odesłano do cyrkułu VII-go

Z ulic Warszawy. Przy ulicy Krzwe - Koło napadło 3 bandytów młodych na kupca z prowincji Ch. Ziegelbrota, w niedzielę po południu i grożąc rewolwerem wprowadzili go na podwórze, gdzie zabrali wcreczek z 17 rublami. Przy padkowy przechodzeń, widząc rewolwer, zaczął uciekać co tak przeraziło bandytów, że porzucili woreczek z pieniędzmi i rozbiegli się.

W poniedziałek w południe przy ulicy Królewskiej przed domempod liczbą 17do przechodzą cego ajenteaa policyjnego Adama Bobinskiego lat 36 niewiadomi sprawcy dali kilka strzałów z brauningów.

Bobiński otrzymał ranę postrzałową w plecy w okolicy krzyża.

Pogotowie odwiozło go w tsanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Sprawcy zbiegli.

Wykrycie bandy rabusiów. Okolice Rudek, Gródka, Komarna, Mościsk, Sądowej Wiszni. Sambora, Doliny, niepokoiła już oddawna banda rabusiów,która w biały dzień dokonywała rabunków na ludności powracającej z targów, jar marków. Rabunków tych był szereg długi. a okoliczna żandarmerya nadaremnie się wysilała, celem ujęcia sprawców. W końcu udało się ich schwytać. Oto dnia 16 bm. na posterunek żandarmerji w Rudkach zgłosił się Jan Ozyasz z doniesieniem, że tego samego dnia został na drodze z gotówki obrabowany. Podał dokładny rysopis sprawców, wśród których znajdowa ły się dwie kobiety. Wachmistrz żandarmerji w Rudkach porozsyłał natychmiast żandarmów w pogoń za rabusiami, a dwóch żandarmów wysłał na stacye kolejowe w Rudkach i Komarnie. Aresztowano też istotnie Jana Mosowskiego, Chryzanta Dondika, Kseńkę Zielińską i Dorkę Hrymakową, wszystkich z Rosyi pochodzących, przy których znaleziono zrabowane pieniądze u Ozyasza. Obie kobiety są młode i piękne. Wachmistrz i jeden z żandarmów udali się na dalsze poszukiwania do Lwowa, gdzie przy pomocy policyi odszukali i aresztowali na Zniesieniu Antoniego Hrymaka który do kompletu rabusiów należał; przy nim znaleziono gotówkę około 300koron, z rabunku pochodzącą. Antoni Hrymak przyznał się do czynu i zwalił winę na Dondika, że do tego czynu go nakłaniał. Dondik zaś z całą bezczelnością powiedział sędziemu śledczemu w Rudkach, że żałuje, iż Ozyasza na drodze nie uśmiercił, bo byłaby się sprawa rabunku nie wykryła. Żandarmerya tropi jeszcze za trzema z tej bandy rabusiów, którzy zdołali umknąć.

———0000000———

Izba handlowa i przemysłowa.

Wczorajsze posiedzenie Izby odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Jana Götz-Okocimskiego. Przewodniczący zaznaczył, że pierwsze to posiedzenie w nowej sali zostaje otwartem pod dobrą wróżbą, bo wiadomością upaństwowienia kolei północnej. Następnie wyraził uznanie komitetowi budowy nowego gmachu, tudzież wszystkim jego wykonawcom a przedewszystkiem projektodawcom. Po otwarciu posiedzenia członek Izby, dr. Szarski przedstawił wniosek, aby na upamiętnienie otwarcia gmachu Izby utworzono fundusz w kwocie 60 tysięcy koron na cele zawodowego wykształcenia osób pracujących w przemyśle, handlu i rękodziełach. — Wniosek został uchwalony jednomyślnie.

Następnie załatwiono mianowanie asesorów handlowych dla sądów w Krakowie i Wadowicach przez odesłanie wniosków w tej sprawie do komisji połączonych sekcji. **Czł. Izby** dr. Szarski przedstawił sprawę **podwyższenia należytości pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Według referatu podwyższone być mają należytości kartkowe i za doręczenia jako też opłata za składowe. Również ma być zreformowaną opłata telefoniczna w sposób, któryby przyniósł szkodę przedewszystkiem kupiectwu. Przeciw takiemu projektowi podniesionemu w sferach rządowych przemawiali pp.: Ehrenpreis i Juliusz Epstein. P. Mandel podnosił przy sposobności sprawę braku marek pocztowych w trafikach a nawet w kantorach pocztowych. Wniosek w tej mierze, aby trafikantom podwyższyć procent od sprzedaży marek pocztowych został przeznaczony komisji do rozpatrzenia.**

Według wniosku dra Szarskiego Izba wyraża przekonanie, że projektowane podwyższenie należytości pocztowych i telefonicznych obciążyłyby bardzo handel i przemysł i dlatego Izba nie zgadza się na jakiekolwiek podwyższenie.

Czł. Izby p. Dattner składał sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie poparcia w ministerstwie potrzeby wybudowania kolei lokalnej z Łodygowic do Bukowca. Wniosek uchwalono.

Natomiast petycja kamieniarzy o poparcie budowy kolei z Zakopanego na Świnicę nie została uwzględnioną przez Izbę, która sprzeciwiła się temu projektowi budowy, uznając go ze względu na ogromne koszta za fantastyczny i niewekonalny, a z stanowiska kupieckiego za stanowczo nie opłacający się.

Dalej uchwalono wniosek połączenia sekcji uchwalono zniżenie stopy procentowej dla szanowania nieruchomości.

Czł. Izby p. Blumenfeld referował w sprawie utrzymania w Krakowie krajowego składu publicznego. Wydział krajowy zapytał bowiem Izbę czy uznaje krajowe składy w Krakowie za potrzebne. Według referatu i wniosku p. Blumenfelda Izba oświadczyła się za dalszem utrzymaniem tych składów ewentualnie za ich wydzierżawienie bez zmiany ich przeznaczenia.

Czł. Izby p. Tadeusz Epstein przedstawił prośbę fryzjerów krakowskich w sprawie spoczynku niedzielnego. Izba wydała opinię przychylną dla fryzytrów, oświadczyła się również za unormowaniem pracy w handlach kwiatów w dni świąteczne.

Czł. Izby p. Mandel odczytał następnie obszerny referat w sprawie podniesienia krajowego handlu nierogacizną. Sprawę przekazano do powtórnego przedłożenia na jednem z następnych posiedzeń Izby.

Następnie p. Uderski przedstawił prowadzenie robót publicznych we własnym zarządzie państwa. Izba oświadczyła się przeciw prowadzeniu takich robót we własnym zarządzie państwa, a za oddaniem tychże przedewszystkiem samodzielnym koncesjonowanym majstrom, domagając się by przy tych budowlach używano przedewszystkiem materjały i wyroby krajowe.

Wreszcie załatwiono kilka spraw drobniejszych oraz przyjęto do wiadomości przedłożone sprawozdanie prezydjum z czynności biura Izby za czas do dnia 27 października br.

Ze świata.

— **Aresztowanie... koguta.** Aresztowania w Rosyi, dotknęły już nawet — zwierząt. Mianowicie naczelnik ziemski powiatu korsuńskiego (gub. symbirska), kazał zamknąć koguta w więzieniu gminnem za to, że przeszkadzał mu ciągłem pianiem w śnie. Rozporządzenie zostało wykonane bezzwłocznie przez wójta miejscowej gminy.

— **Tajemnica mumii egipskich.** Chemik paryski Berthelot sądzi, iż po eksperymentach dokonanych na mumiach w Louvrze paryskim udało mu się odkryć środek, przy pomocy którego starzy Egipcjanie w tak zadziwiający sposób balsamowali zwłoki. Berthelot wybrał do swych badań sarkofagi z czasów piątej i szóstej dynastji (3.500 lat przed narodz. Chrystusa),

znalazł, że olej używany do balsamowania, był to zwykły olej rącznikowy (rycynus). Olej ten w murach egipskich pod działaniem tlenu uległ pewnej zmianie, lecz własność konserwowania utrzymała się w zupełności przez tysiące lat.

TELEGRAMY

Z Rady państwa.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Rady państwa po uchwaleniu nagłości wniosku o ustawie naftowej, przeprowadzono nad nią dyskusję szczegółową i przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Pos. Stein wstawił wniosek, by w dalszem ciągu obradować nad pierwszą częścią nagłego wniosku pos. Gessmanna w sprawie nagłego traktowania reformy wyborczej. Wniosek odrzucono, co wywołało wśród Wszechniemców liczne okrzyki.

Poseł Sternberg, Tavczar, Plantan i czescy radykali postawili 12 wniosków nagłych, z których 5 nie było dostatecznie popartych. Izba odmówiła im poparcia.

Po kilku zapytaniach do prezydenta, obrady odroczono do poniedziałku godz. 3 po południu.

——oooooooo——

Płace robotników salinarnych w Galicji.

Wiedeń. Analogicznie do przeprowadzonego niedawno polepszenia płac przy salinach alpejskich, ministerstwo skarbu zarządziło także odpowiednie polepszenie płac dla robotników salinowych w Galicji i na Bukowinie z d. 1. listopad b. r. Mianowicie wynagrodzenie za szychtę, dla systemizowanych robotników salinarnych zostały podwyższone o 20—40 halerzy i wynosić będą obecnie w Galicji zachodniej 2 kor.—3 kor., zaś w Galicji wschodniej i w Kaczycy między 1 kor. 80 hal. a 2 k. 70 hal.; przy urzędach sprzedaży soli w Wieliczce i Bochni między 2 kor. a 2 k. 10 h. za szychtę. Równocześnie wynagrodzenia za szychtę robotników salinarnych jednakże nie znajdujących się jeszcze na posadach systemizowanych w Galicji zachodniej zostały podwyższone na 1 k. 60 hal.. w Galicji wschodniej i Kaczycy na 1 k. 60 h.

Także wysokość zapłaty za wydobyty surowiec została, na podstawie nowego wynagrodzenia za szychtę, poddaną rewizyi.

Płace zachodnio galicyjskich robotników salinarnych zostały w ten sposób zrównane z płacami w salinach alpejskich, zaś robotników salinarnych w Galicyi wschodniej i na Bukowinie prawie że zrównane z płacami w salinach alpejskich.

Oprócz tego został korzystnie załatwiony szereg innych życzeń galicyjskich robotników salinarnych, jak żądanie podwyższenia wynagrodzenia za pracę nadobowiązkową, zaliczenia czasu służby wojskowej w celu przeniesienia do wyższej klasy pracy, korzystniejsze stosunki dla robotników, którzy w służbie stali się niezdolnymi do pracy lub ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi, wyposażenia dozorców salinarnych w futra służbowe i t. d. Co do innych żądań, jak rewizya regulaminu służbowego, dopuszczenie robotników do komisyi dyscyplinarnych, mieszkania robotnicze i t. d., są one rozpatrywane i wkrótce załatwione zostaną.

——oooooo——

Baron Aerenthal.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych. Aerenthal powrócił rano z Budapesztu.

——oooooooooo——

Strejk w Budapeszcie.

Budapeszt. Obóz strejkowy służby tramwajowej został dziś przed policję rozwiązany.

——oooooo——

Wyrok w procesie Szapira.

Wiedeń. Po prawie dwutygodniowem procesie przeciw Szapirze i tow., zapadł wczoraj wyrok Szapira za wydawanie i rozpowszechnianie fałszywych banknotów został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, Fisch na 8 lat Piepes 4, Schwalb 3 i na wydalenie, zaś Baumgarten i Buetterweich uwolnieni.

——ooooooooo——

Lwów. (Tel. pryw,) Rada szkolna wydała okólnik, na polecenie ministerstwa oświaty, oznajmujący, że dzień 3 b. m. ma być w szkołach wolnym od nauki.

L. 4. 408

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy bocheński rozpisuje niniejszem konkurs na posady akuszerek okręgowych:
1) **W Brzeziu** dla gmin Brzezie, Dąbrowa, Grodkowice, Łysokanie i Szarów, z ludnością około 2.400 głów.
2) **W Brzeźnicy** dla gmin Brzeźnica, Gorzków i Łazy, z ludnością około 2.000 głów.
3) **W Książnicach** dla gmin Książnice, Cichawa i Łężkowice z ludnością około 1.600 głów.
4) **W Rajbrocie** dla gmin Rajbrot i Bytomsko z ludnością około 1.500 głów.
5) **W Królówce** dla gmin Królówka i Leszczyna z ludnością około 3.500 głów.
6) **W Niegowici** dla gmin Krakuszowice Marszowice, Niegowić i Sewiarów z ludnością około 2.000 głów.

Posady te będą obsadzone z dniem 1 stycznia 1907 r., a do każdej z nich przywiązaną jest płaca roczna 240 koron, wypłacana ratami miesięcznemi po 20 koron z dołu.

Przed objęciem posady, winna kandydatka postarać się sama o mieszkanie w siedzibie okręgu.

Do podań należy dołączyć:
1) metrykę chrztu.
2) dyplom ze szkoły dla położnych,
3) świadectwo moralności.

Warunek nieprzekraczalny wiek lat.

Podania można wnosić do dnia 1 grudnia br. do Wydziału powiatowego w Bochni. 2321

Bochnia d. 24 paźdz. 1906 r.





CO TYDZIEŃ NOWOŚĆ!

ANONS CO CZWARTEK.

Do sprzedania:

Małpki oswojone całkiem i bardzo zabawne, szt. 24

Jeże, niszczyciele karakonów i prusaków, szt. 1 złr. 20 ct,

Dublery, para małych, żółtych gołębi 2 złr.

Kanarek harceński, znakomity śpiewak 8 złr.

Drozd skalny 4 złr.

Białogłowe małe papużki, para 3 złr.

Ryżawce niebiesko popielate, para do chowu, 3 złr.

Olbrzymi wybór praktycznych klatek od 80 ct.

Robaki mączne dla ptaków 100 sztuk 10 ct.

poleca Zakład Zoologiczny

Kazimierza Waltera

Sławkowska l. 31, przy plantach w KRAKOWIE.

ANONS CO CZWARTEK.



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

pierwsza

Fabryka zegarków

w Bruex Nr. 948

(Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegarki K. 11.50. Tenże z podwójną kopertą K. 6.80. Niklowy budzik K. 2.90, 3 sztuki 8.—, w nocy z świecącą tarczą K. 3.30, 3 sztuki K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Prawdziwe tyrolskie Lodeny!

Nasze wyroby cieszą się **sławą światowa** przez swą nadzwyczajną jakość i trwałość. Dostarczamy **po cenach konkurencyjnie niskich**: dobre i średniej jakości

Lodeny letnie i sukienne

materye na suknie damskie prawdziwe narodowe tyrolskie, salonowe turystowskie, do polowań i wycieczek górskich — lodeny gładkie i wzorowane dla panów i pań. Wzory gratis i franko. **Źródło bezpośrednie:**

A. Draxl's Söhne

Fabryka lodenów tyrolskich i towarów wełnianych założona 1835.

FLIRSCH (Tirol). 2120 13

Kalesony damskie krojem reformowanym

Dla każdej z Pań na obecną porę niezbędne — są w każdej wielkości na składzie.

Skład bielizny 2295 9

M. Beyer & Spółka,

Kraków, Sukiennice.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY

i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA



po cenach specyalnych Nożne czółenkowe k. 48, nożne Ringschiff k. 74. nożne Central Bobbin k. 85. z eleg. pokrywą i 10-letnią gwarancyą. Cennik za darmo. **Rowery nowe.** 2123 10

Ze względu na spóźniony sezon zamiast k. 140 **po kor. 90.** Świeże pneumatyki z gwarancyą k. 6. 7, 8; węże kor. 4 i 5, świetne lampy acetylenowe kor. 3, 4, 5. Duży katalog o rowerach, motocyklach i częściach składowych za 40 hal. w znaczkach. Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny **A. WEISBERGA, Wiedeń** II Unt. Donaustr. 23a (firma polska)

Kredyt osobisty dla Urzędników. Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 2223 5

Składu na książki

na dole położonego (1 izbę wielką lub 2 mniejsze) poszukuje

D. E. FRIEDLEIN

Księgarnia. 2228 7

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład Ornis znżayło w roku 1897 w Krakowie.

Odznaczony kilkoma najwyższemi nagrodami na wystawach świ towych — Srebrny medal c. k. ministerstwa rolnictwa, złoty medal zwi zku austryackich kupców zwierząt i p reparaterów w Wiedniu. — **Właś Musiołek,** dostawca c. k. urzędników państw. Sklep. Kraków Ul. Sław owska 16, naprzeciw „Grand hotelu". Hodowla: Półwsie Zwierzynie Willa Wisła. Menażerya w Parku krakowski dla P. T. Publ. otwarta, zawiera więcej ja 100 pięknych okazów wszelkich zwierząt. — Największy i jedyny zakład tego rodzaju całym kraju. — 20-to letnia fachowość naby ta w kraju i po całej Europie. Cenniki za na desłaniem 5 h marki. Poleca swoją hodowl i realna sprzedaż różnych rasowych psów o najmniejszych karzełków do największych o brzymów. Młode Bernhardy od 25 złr.. Z pta ctwa różne czysto rasowe kury, gołębie ame indyki, kaczki peking, emdeńskie gęsi, łabę dzie, pawie, bażanty itd. od tych wszystkich jaja do wylęgu. Puhacz do polowania. Zawsze kilka set par kolibrów zagranicznych ptaków ma łych i dużych papug na składzie. Prawdziwe harc. kanarki od 6 zł Angora koty, oswojone małpki, złote i ozdobne rybki od 14 ct. Prakty czne klatki i akwarya. Najlepsza żywność dla ptaków, papug, ryb itd — **Wypycha tanio ptaki i zwierzęta** — Sprzedaż żywej zwie rzyny. **Baczność!** Ostrzegam przed lichemi nie fachowemi w kraj istniejącemi sprzedawcami ptaków i psów którzy z moją rzetelną firmą ni mają nic wspólnego i w prawdzie także żadnych zakładów tego rodzaj nie posiadają.



Najmilsza zabawka dla dzieci!

Aby w spokoju

wybrać można najstosowniejszą

zażądajcie już teraz kartą koresp. od F. Ad. Richtera & Cie. król. dostawcy kameralnego w Wiedniu I. Operngasse 16, przysłania franko nowego cennika

kotwicznych skrzynek budowlanych

i innych pouczających zabawek

zawierającego wiele rycin i objaśniającego zawartość każdej skrzynki oraz pomysłowe uzupełnienia. przez które każda skrzynka budowlana może być według planu powiększona. 2304 2

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8.

polecają

Perfumerye i mydła,

Grzebienie,

Szczotki,

Szpilki rogowe,

Przepinki do włosów.

Oszczędnej gosposi niezbędnym jest

• Spiritus-Gaskocher „OECONOM" Unentbehrlich ... Haushalt

z 1 ogniwem K. 5.—, z 2 ogniwami K. 9.— Prospekt darmo. Wysył. za zal. **A. Weissberg Wiedeń** II. Unt. Donaustr. 23a. 2174 4

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, wie z pierwszej ręki, doskonałe, czyst

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malag

odleżałe z najlepszych źródeł wadzane. oraz likiery zagra w magazynie

JULIUSZA GROS

w Krakowie, Rynek gł.

Kamienic

II piętrowa, przy ulicy Pa skiej położona, zaraz do sprz dania. Bliższych wyjaśnie udziela skład sukna 22

Zajączek i Lankosz

Rynek linia A — B.

RYDZE

Kiszone najznakomitsze w bar kach 5-cio klg. wysyła Handel **KA LENDKIEWICZA w Limanow** po 5 kor. 2170

Grzyby suszone ładne po kor. za 1 klg.

Sok malinowy tylko prawdziw z cukrem za baryłkę 5 klg. 6 ko wszystko opłatnie w Austryi.

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

PROMIEN

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO 2155 20

Za najlepsze uznane. Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, ul. Pańska - boczna.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre — W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.